

Maximilian Hecker - 18. 01. 2019; Berlin, Klub Quasimodo

Autor: Admin
02.02.2019.

Słucham go od kilkunastu lat, dziesięć lat temu miałem okazję poznać Maximiliana osobiście w Berlinie, a dopiero teraz pierwszy raz obejrzałem jego występ na żywo.

Nie ma w tym nic dziwnego. Maximilian Hecker, bo o nim mowa, jest bardzo popularny w Azji, gdzie bardzo często i z dużym powodzeniem koncertuje. Wiąkszość jego płyt ukazywała się najpierw tam, a dopiero później w Europie. Na starym kontynencie rzadko można go usłyszeć, tym bardziej musiałem pojawić się tego dnia w Berlinie.

Klub Quasimodo, położony w centrum Berlina, należy do najważniejszych klubów jazzowych stolicy Niemiec. Tego dnia stał się jednak miejscem, gdzie zawitała zupełnie inna muzyka. Hecker jest artystą, który tworzy muzykę bardzo intymną, wręcz melancholijną. Porównania do Radiohead czy Sigur Ros są jak najbardziej na miejscu.

Tytuł ostatniej płyty *Wretched Love Songs* to wyraźna analogia do pierwszej płyty artysty *Infinite Love Songs*. Śpiewa o miłości, o swoich kłopotach, aby być romantycznym czy wreszcie o wzbudzających litość próbach zbudowania trwałego związku. Pierwszy raz poruszył temat swojej ciążko upośledzonej młodszej siostry.

Na scenie wystąpił tym razem solo. Tylko on, keyboard i gitara akustyczna. Śpiewa głównie utwory z ostatniej, wydanej w ubiegłym roku, płyty *Wretched Love Songs*: *My Wretched Love* w czterech odsłonach, *Into The Ocean*. Nie zabrakło też kilku starszych utworów: *Hennigsdorf*, *Kate Moss*. To były niezapomniane wieczory pełne pięknej muzyki i ciekawych anegdot.